

Tekst: Michał Brożyna

Foto: M. Opozda, K. Korn, M. Brożyna, archiwum.

Taghia 2014

Dzięki dofinansowaniu Polskiego Związku Alpinistycznego oraz Fundacji Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki zespół w składzie M. *Mischa* Brożyna (KS Korona), K. Korn (KW Zakopane) i M. Opozda (KW Kraków) wybrał się na wspinanie w cudowne, wapienne ściany Atlasu Wysokiego. Celem wyprawy były zerwy wąwozu Taghia.



Drużyna

W trakcie wyjazdu udało się zrobić następujące drogi (wyceny z przewodnika):

Les Rivieres Pourpres, 7c, 500m, FL, Taoujdad, , Brożyna/Korn/ Opozda

Le mano del Maroc 7b+, 350m, PP, Oujdad: Brożyna/Opozda

Zebda, 7b+, 330m, OS Paroi de sources: Brożyna (RP)/Opozda (OS)

Le Bas, 7b, 700m, 7b, 700m, (1 x PP na wyciągu 7a, reszta OS) PP Tagoujimt: Brożyna/Korn/Opozda

Au Nom De La Reforme, 6c, 340m, OS, Taoujdad: Brożyna/Korn/Opozda

Classe Montagne Epinal, 6c+, 230m, OS, Paroi de sources: Korn/Opozda

i próby na drogach:

Capitan Tajin 7c+/8a, 300m

Libiti bito 7b, 300m

Nie mamy złudzeń – Taghia to raj wspinaczkowy. **Po pierwsze** jest bardzo blisko. Jeżeli wylecimy z Krakowa rano, to wieczorem leżymy w betonowej celi (taki jest standard zakwaterowania na miejscu) w Taghia, tj. urokliwej wiosce położonej u podnóża wielkich ścian. Naturalnie nie polecamy nikomu pośpiechu, ale rozumiemy, że dla niektórych czas ma znaczenie. Aczkolwiek warto podkreślić, że jeszcze niedawno (10 lat temu) podobno Taghia leżała 80km od cywilizacji.



Po drugie jest blisko – gdyż z wyrka w ścianę jest zazwyczaj od 30 do 60 min. Naturalnie istnieją dalej położone ściany, wtedy musimy cisnąć przez ok. 180 min, ale nigdy przy okazji nie będziemy musieli pokonywać wartego westchnienia przewyższenia.



Po trzecie też blisko, gdyż do miejsca w którym jest zasięg telefoniczny jest tyle co z Murowańca na Kasprowy. Przy czym nie polecamy spacerów na przełęcz, bo jest tam zasięg.



Po czwarteblisko! Jeżeli ktoś zdecyduje się na wspinaczkę po ubezpieczonych drogach, to odległości pomiędzy przelotami nie są duże, a jeżeli są to tylko dlatego, że jest relatywnie łatwo.



Zatem jest pięknie. Co prawda Taghia oznacza wąwóz, kocioł, to jednak jedynym pasującym synonimem jest piękno. Tak, desygnatem nazwy Taghia jest piękno, spokój, ukojenie i wściekle psy, które bronią w demoniczny sposób domostw i zagród. Te upiorne stworzenia nie boją się niczego z wyjątkiem kamienia.



Skałki nad Taghia

Jednak piękno oznacza nudę! W rzeczy samej od rana do wieczora nad głową wiszą pionowe ściany (nie wiemy, czy jest to absolutny pion, ale nie jest to w tej chwili istotne).



Marcin w trakcie zjazdów na Zebda



Marcin w trakcie próby na Capitan Tajin 7c+/8a

Wertykalną nudę zabijają tylko nieliczne chwile spędzone na wierzcholinie po zakończeniu wspinaczki. Tam można odetchnąć i zachwycić się poziomem (aczkolwiek jesteśmy przekonani, że pion posiada swoje zalety). Ma Taghia w sobie tę szczególną właściwość. Pokonujesz ściany od 300 do 800 m, a na szczycie zaczyna się cudowne plato - kamienna łąka, po której hasają osiołki, kozy, wielbłądy i pasterze tak jest przynajmniej na Tagoujmit.



Plato



Biwak na plato

Kilka zdjęć z wyjazdu:



W drodze do Zaouia



Zaouia



Czekając na dobrą pogodę ☺



Les Rivieres Pourpres



Przestrzeń na Le bas



Stanowisko



Au Nom De La Reforme



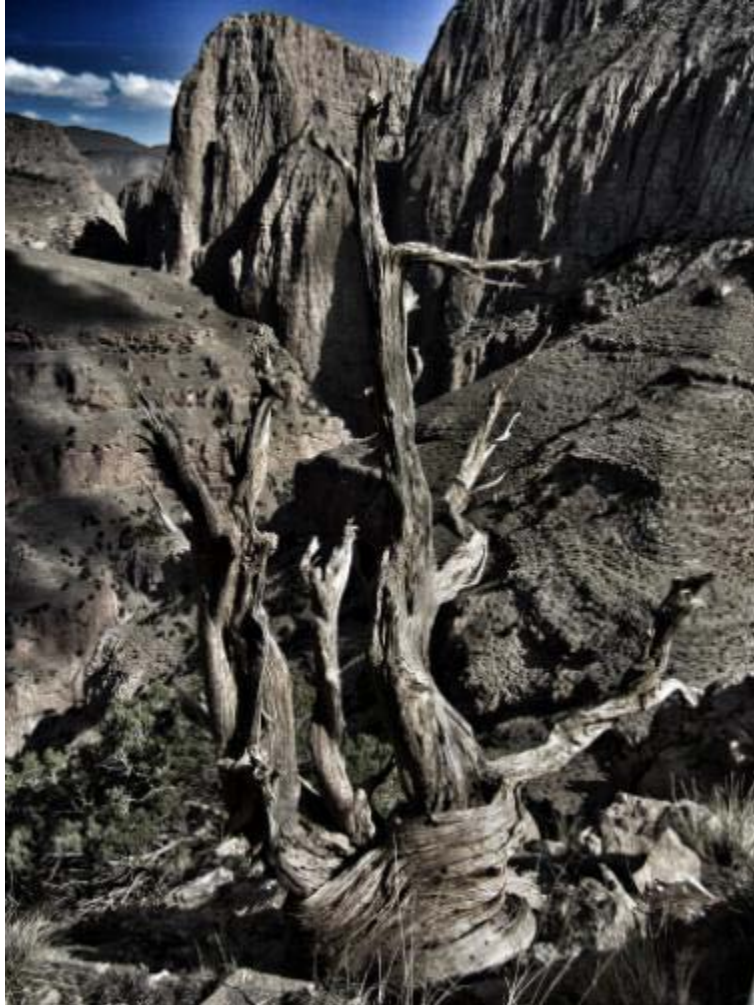
Au Nom De La Reforme



Victoria



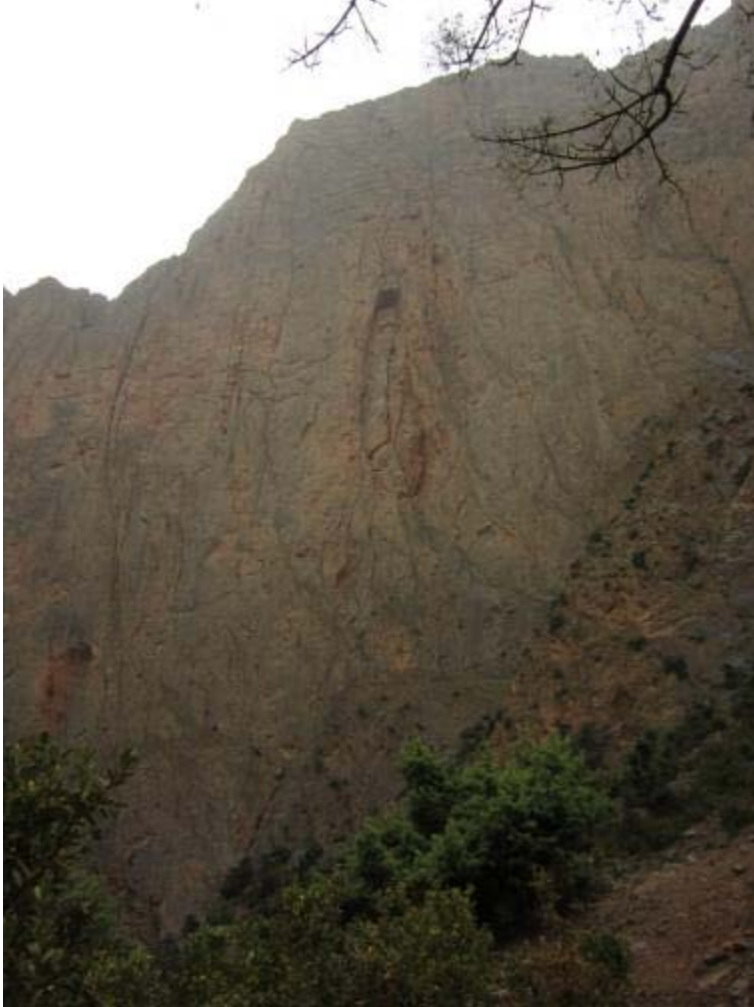
Marcin



Jbel Bou Jourhlalène



Jbel Bou Jourhlalène. Filar ma 800m- niewidoczna część schowana jest w kanionie. W tym masywie są tylko 3 drogi☺



Tagoujimt 700m ściany



Ojudad



Taoujdad – prawie jak Młynarczyk, ale ściana ma 600m.



Widok z bazy



Czasem pion zanika



Na szczycie Taoujdad

Informacje praktyczne:

1€= 10 MAD

Dojazd

Podróż z Marrakeszu do Taghi można podzielić na trzy odcinki, z punktami węzłowymi w Azilal i Zaouia. Najlepiej lecieć do Marakeszu. Dojazd z lotniska do centrum, to wydatek 100 MAD taxi (w nocy 200 MAD) lub 40 MAD autobus. Nocleg w Marakeszu to od 70 do 150 Mad. Polecamy hotel Ali przy głównym palcu.



Następnie wsiadamy w autobus do Azilal (160 km, ok. 3.5h. Autobusy odjeżdżają z dworca położonego przy markeci, godziny odjazdów 8.00 i 11.30, cena 70 MAD + 10 MAD za każdą sztukę bagażu) - ewentualnie bierzemy taxi za 600 MAD albo 100 MAD za osobę (2.5h).



Supermarket – dworzec w Marrakeszu

Taxi naprawdę opłaca się przy 4 osobach – ewentualnie dosiadamy się do kogoś, co jest powszechnie praktykowane. Ponadto jako taxi zazwyczaj występują 30 letnie Mercedesy AMG model W 123.... takich cudaków prawie już nie ma w Europie.



AMG – „Aufrecht Melcher Großaspach” – każdy egzemplarz składany i sygnowany przez jednego inżyniera.

Jadąc z Marrakeszu musimy pamiętać, że ostatni busik z Azilal do Zaouia odjeżdża ok 15.00. W przeciwnym razie będziemy musieli spędzić noc w Azilal. Do Zaoui jest ok. 90 km (3-4h), cena busika od 60 do 100 DH (w zależności od tego, którą nogą rano wstanie kierowca). Potem już tylko 6km (2.5h) przyjemną dróżką w towarzystwie osiołka do Taghia.

W podróży powrotnej należy pamiętać, że busiki z Zaouia do Azilal wyruszą tylko o 6.00 rano. Natomiast autobus z Azilal do Marakeszu zawija o 15.00.



Transport mixte

Spanie w Taghi to betonowa bajka wyłoczona dywanami, siennikiem i poduszką nie musimy mieć zegarka, czas odmierzany jest zadziwiającym wyciem rozrzuconych po dolinie i w otulinie domostw osiołków. Spać można wszędzie, we wsi są dwa „schroniska” Gîte d'étape (cena nocleg + całodzienne wyżywienie 120 DH, najłatwiej skontaktować się przez Facebook z użytkownikiem Agence Touristique Mesaoudi, ENG/FR) oraz Ahmed (cena nocleg + 100 DH, kontakt ENG/FR: Ahmed Nait Youssef, ikiss84@yahoo.fr). W tym roku do Taghia doprowadzona została sieć energetyczna (wcześniej prąd wytwarzały mikro turbiny wodne) – tak więc nie ma problemu zasilaniem urządzeń. Do dyspozycji jest kuchnia i ciepła woda. W Taghia nie ma sklepu, ale wszystko można zamówić u gospodarza, a towar dojedzie osiołkiem z reguły za dwa dni.



Spanko u Ahmeda

Jedzenie jest świetne, ale menu bardzo krótkie i ubogie w zwierzęce białko – jeśli chodzi o mięso, to zajadamy się owcami i kozami, kurczaczek raz na tydzień + jajeczka na życzenie. U Ahmeda jest także podwieczorek: herbata i świeżo łuskane orzechy, migdały. Bardzo rozsądnym jest nabycie w Marakeszu w drodze kupna białka zwierzęcego w postaci tuńczyków w stalowym opakowaniu, ewentualnie wypełnionych od wewnątrz trzewiami kurczaków w piórach, które na pierwsze żądanie zaszlachtuje i przyrządzi nasz gospodarz. Warto zabrać np. suszone pomidory, oliwę. Jeśli chodzi o suplementy diety, to każdy wie co mu w duszy gra – w każdym razie na pytanie: Co brać? (jest to koroniarska wersja pytania: Jak żyć?) pewien kolega z Korony zawsze odpowiada: „Podwójną dawkę”.

Z wodą nie ma problemu, płynie potokami dnem wąwozów w dowolnych ilościach. Niestety jest skażona bakterią. Dlatego jemy i pijemy tylko ugotowane potrawy i przegotowaną lub butelkowaną wodę – aczkolwiek w tym roku piliśmy wodę ze źródła wypływającego z ściany naprzeciwko Paroi de Source i było ok. Naturalnie każdy chorował, ale z innych powodów niż rzeczona woda. Antybakteryjnie wyśmienicie działa wódka (do kupienia w Marakeszu lub na lotnisku we free duty), ponadto cola i nifuroksazyd (w ścianę bierzemy na wszelki wypadek także laremid, który w razie krytycznej sytuacji pozwoli nam dokończyć drogę bez wstydliwych ekspresji zatrucia).

Sezon

Najlepsza pora do wyjazdu w ściany Taghia to kwiecień-maj oraz wrzesień – październik. Ale jeśli jest ktoś silny, to może lecieć w lutym. Nie dającą się przecenić zaletą Taghia jest stała

pogoda. Temperatury we wrześniu to ok. 25 stopni w dzień i ok. 10 stopni w nocy. Tak więc nie ma problemu z biwakiem w kurtce + folia nrc – należy jednak pamiętać, że wspinamy się na wysokości od 1.600 do 3.000 m n.p.m – tak więc w razie załamania pogody jest bardzo zimno i w nocy może posypać śniegiem.

Przewodniki

Christian Ravier, Taghia. Montagnes Berbères. 2008 - do kupienia w Taghia w Gîte d'étape lub pożyczania u Ahmeda. Ponadto na miejscu jest cała masa kserokopii ze schematami - szczególnie w Gîte d'étape, w którym znajdziemy także informacje na temat nowych dróg (w Taghia powstaje ich sporo i jest tam mnóstwo miejsca na nowe drogi)

Bardzo dobry „przewodnik” znajdziemy także w internecie

<http://www.lanochedelloro.com/monographs/taghia/>

Członkowie wyprawy składają podziękowania dla PZA za wsparcie finansowe. Krzysztof Korn (KW Zakopane) dziękuje za wsparcie także Fundacji Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki.

